NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

NR. 49 | Wąbrzeźno dnia 25 listopada 1934 r | Rok 15

Dwudziesta siódma niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego

EWANGELJA

Onego czasu mówił Jezus Uczniom Swoim: Gdy ujrzycie brzydkość spustoszenia, które jest przepowiedziane przez Daniela proroka, stojąc na miejscu świętem, kto czyta, niech rozumie: tedy, którzy są w Judzkiej ziemi, niech uciekają na góry; a ktoby był na domu, niechaj nie zstępuje, aby co wziął z domu swego; a kto na roli, niechaj się nazad nie wraca brać sukni swojej. A biada brzemiennym i piersiami karmiącym, w one dni. Proścież tedy, aby uciekanie wasze nie było w zimie, albo w Sabbat. Albowiem naówczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani będzie. A gdyby nie były skrócone dni one, nie byłby zachowany żaden człowiek; ale dla wybranych będą skrócone dni one. Tedy jeśliby wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo indziej, nie wierzcie. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi Prorocy, i czynić będą znamiona wielkie i cuda; tak, iżby zwiedli (by mogło być) i wybrane. Otomci wam powiedział Jeśliby tedy wam rzekli: Oto na puszczy jest, nie wychodźcie. Oto jest w tajemnych gmachach, nie wierzcie. Albowiem jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca, i ukazuje się aż na zachodzie, tak będzie i przyjście Syna człowieczego. Gdziekolwiek będzie ścierw, tam się i orły zgromadzą. A natychmiast, po utrapieniu onych dni, słońce się zaćmi, i księżyc nie da światłości swojej: a gwiazdy będą padać z nieba, i mocy niebieskie poruszone będą, a naówczas ukaże się znak Syna człowieczego na niebie. I wtedy narzekać będą wszystkie pokolenia ziemi i ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego w obłokach niebieskich, z mocą wielką i z majestatem. I pośle Anioły Swe z trąbą

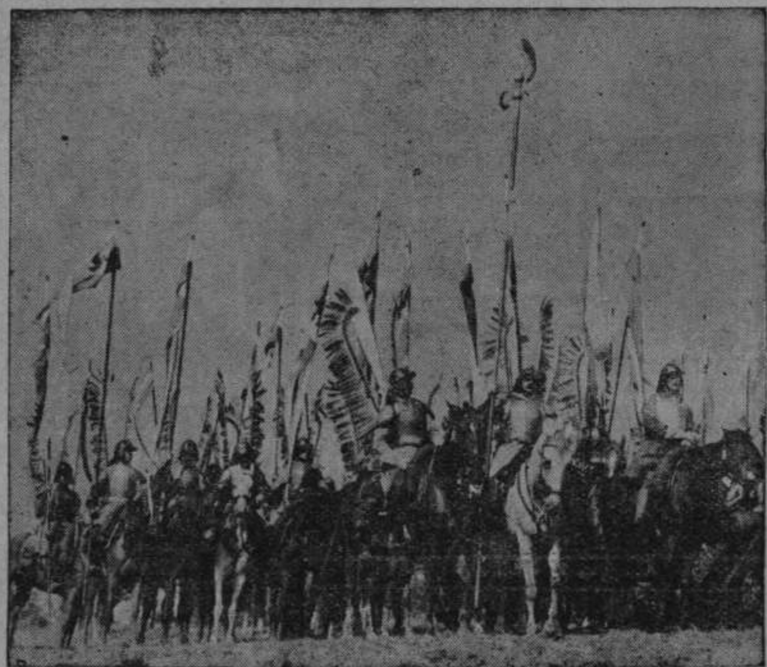


Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą

i z głosem wielkim, i zgromadzą wybrane jego ze czterech wiatrów, od krajów niebios aż do garnic ich. A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: Gdy już gałąź jego odmładza się i liście wypuszcza, wiecie, iż blizko jest lato. Także i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, iż blizko jest we drzwiach. Zaprawdę powiadam wam, iż nie przeminie ten naród, ażeby się stało to wszystko. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa Moje nie przeminą.

LEKCJA

Bracia: nie przestawamy za was się modlić i prosić, abyście napełnieni znajomością woli jego w wszelakiej mądrości i wyrozumieniu duchownem. Abyście chodzili godnie Bogu w wszem się podobając, w każdym uczynku dobrym owoc przynosząc i rosnąc w znajomości Bożej. Umocnieni wszelaką mocą, według możności jasności jego, we wszelakiej cierpliwości i nieskwapliwości z weselem.



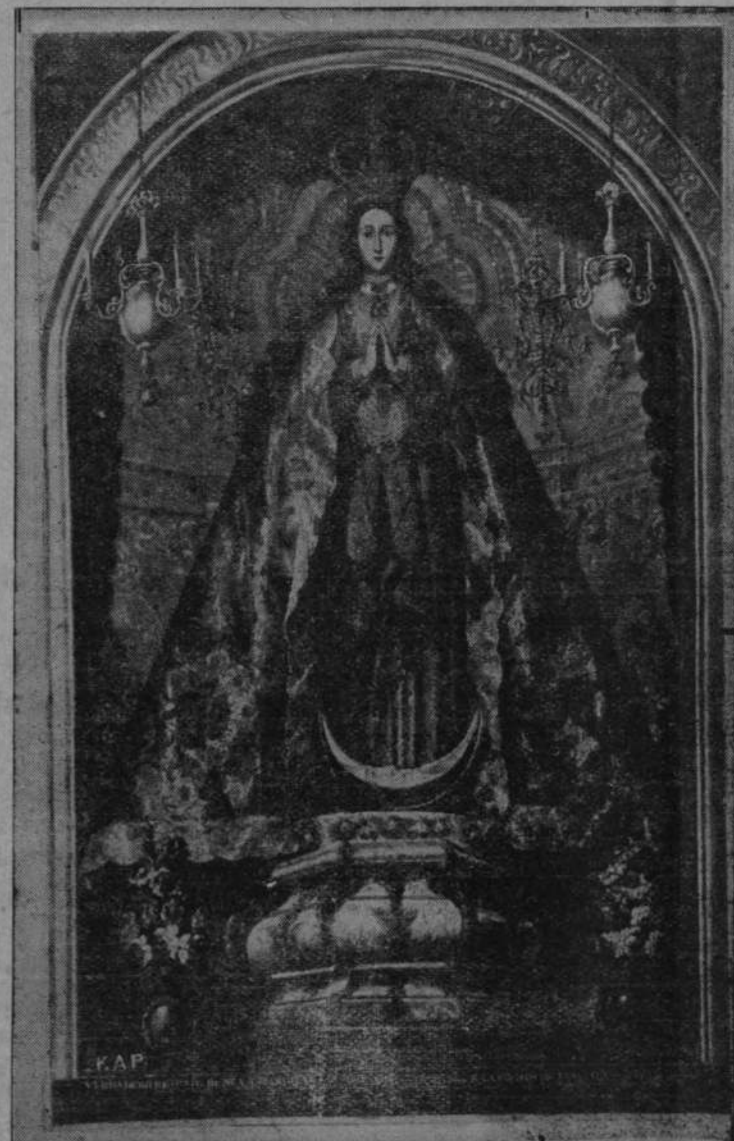
Grupa husarji. Scena z polskiego filmu „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy", wytw. „Rymofilm" reż. Puchalski.



Dnia 15 bm. odbył się w siedzibie KAP zjazd redaktorów tygodników diecezjalnych pod przewodnictwem księdza Biskupa Adamskiego.



W obecności przedstawicieli rządu otwarto w Warszawie Italski Instytut Kultury.



NMP. Niepokalanie Poczęta t. zw. Madonna meksykańska w kościele św. Piotra i Pawła w Warszawie.



ARCYKSIĄŻĘ EUGEN.

Arcyksiążę austrjacki Eugen wystąpił poraz pierwszy publicznie jako przedstwiciel domu Habsburgów wręczając miastu Eisenstadt pismo dziękczynne Ottona Habsburga za mianowaniego obywatelem honorowym. — Na obrazku. Przywitanie arcyksięcia Eugena przez burmistrza miasta Eisenstadt.



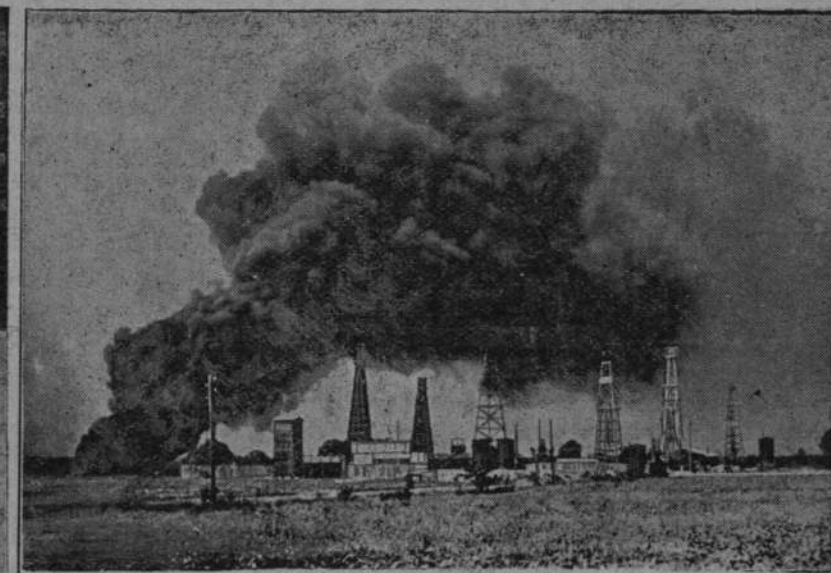
GŁOŚNIK DLA SZOFERÓW.

Rozpoczęto próby zmontowania w samochodach ciężarowych głośników w tym celu, by szoferom umożliwić słuchanie sygnałów samochodowych. Samochody, posiadające głośnik przy szoferze zaopatrzone są z tyłu w mały mikrofon.



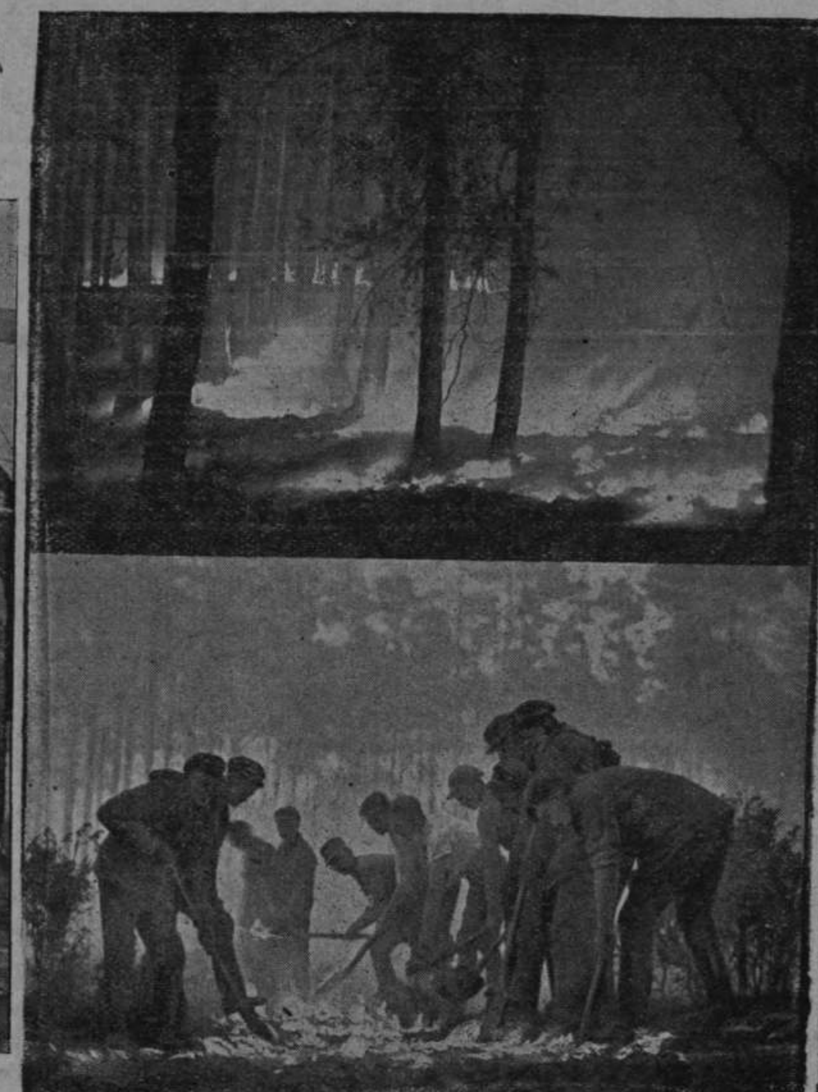
LOTNIK ROSYJSKI W BERLINIE.

Na berlińskim lotnisku wylądował samolot prowadzony przez rosyjskiego lotnika Kaminskiego. Obraz nasz przedstawia lotnika po wylądowaniu w otoczeniu zastępców poselstwa rosyjskiego, i niemieckiego ministerstwa dla lotnictwa.



WYBUCH GAZU W KOPALNI.

Na wielkich terenach naftowych w miejscowości Nienhagen w Hannowerze, nastąpił w jednej z kopalń wybuch gazu, połączony z pożarem. Wieża wiertnicza zawaliła się. Zginęło przy szybie czterech robotników a jedenastu odniosło ciężkie rany. — Na obrazku płonąca wieża.



PŁONĄ LASY.

Wielka katastrofa pożarowa nawiedziła Meklenburgję. Na przestrzeni 20 klm. spłonęły lasy. Straż pożarna oraz członkowie SA. pracowali dniem i nocą nad gaszeniem pożaru.

Na wzgórzach Rokitny

(Korespondencja własna.)

Rarańcza, w listopadzie.

Pamiętna z brawurowej szarży Drugiego Szwadronu ułanów Legjonowych wioska Rarańcza leży w północnej Bukowinie w odległości 14 klm. od Czerniowiec. Wioskę zamieszkuje przeważnie ludność rumuńska i ukraińska. Mieszka tu również kilkanaście rodzin polskich, trudniących się rolnictwem.

Sławę swą zawdzięcza Rarańcza przedewszystkiem temu, że tu spoczęli również na czas jakiś polegli ułani II Brygady Legjonów Polskich w pamiętnej szarży na okopy rosyjskie pod Rokitną.

Było to dnia 13 czerwca 1915 roku. Drugi szwadron ułanów legjonowych, pod wodzą rotm. Zbign. Dunin-Wąsowicza, przypuścił szarżę na poczwórne okopy rosyjskie.

...przyszedł rozkaz, by wzgórze sforsować kawalerją.

Drugi szwadron miał rozkaz ten wykonać.

W pięć minut po otrzymaniu rozkazu stanął szwadron w szyku. Na przedzie rotmistrz Wąsowicz, z nim porucznicy Włodek i Topór, wachmistrz Adamski, Nowakowski, Sokołowski. Za szwadronem na białym koniu lekarz dr. Bujalski.

Pojechała ich garstka 70-ciu. Padło na miejscu 15, dwudziestu rannych zasłało pole, 21 zwaliło się z zabitemi i porai1onemi końmi, 9-ciu przejechało pod same karabiny maszynowe i armaty, poprzez cztery rowy strzeleckie i okopy, a z tych bez ran wróciło do flankowych patroli siedmiu.

Dnia 15 czerwca 1915 r. odbył się w sąsiedniej wsi Rarańczy smutny obrzęd ostatniej posługi. Grzebano bohaterskich ułanów polskich. U 15 dołów mogilnych ustawiono 15 trumien drewnianych. Pierwsza z brzegu trumna Wąsowicza, przykryta czerwoną makatą z orłem białym; na niej kask ułański z orlem do lotu się rwącym. A dalej trumny: porucznika Romana Prawdzic-Włodka, porucznika Jerzego Topór-Kisielnickiego, wachmistrzów Tadeusza Adamskiego i Władysława Nowakowskiego, ułanów: studenta chemji Karola Karasińskiego, studenta Bronisława Łuszczewskiego, gimn. Michała Majdy, słuchacza akademji handlowej Antoniego Zwaczki, technika z Liege Potoka, inż. Jerzego Rakowskiego masarza z Kielc — Bolesława Kubika, studenta uniwersytetu Rawskiego, włościanina Mikołaja Szysza, dr. chemji Władysława Tworkowskiego, Eugenjusza Łady i Starczewskiego Tadeusza.

Dnia 13 lutego 1923 roku dzięki ułatwieniom władz rumuńskich i przy pomocy założonego ad hoc komitetu w Czerniowcach ekshumowano zwłoki 15-tu bohaterów Rokitniańskich i przewieziono do Krakowa, gdzie po wspaniałym pogrzebie i udekorowaniu trumien krzyżem „Virtuti Militari" przez marszałka Józefa Piłsudskiego, spoczęły w mauzoleum na cmentarzu rakowickim.

Mogiły legjonowe w Rarańczy otacza tamtejsza ludność szczególną opieką i z wielkim pietyzmem odnosi się do nich. Na cmentarzu miejscowym postawiono piękny pomnik, a na mogile krzyże kamienne.

Rok rocznie w dniu 13 czerwca, jako w dzień szarży odbywają się w Rarańczy uroczyste obchody przy udziale tak miejscowej ludności, jak i licznych rzesz z Czerniowiec. W tym dniu Rarańcza przedstawia niebywały widok: liczne auta, autobusy, pojazdy konne, sztandary polskich towarzystw, legjoniści rumuńscy ze sztandarem — wszystko to przybywa, by uczcić bohaterstwo polskiego ułana, który porwał się burzą polskiego szaleństwa na zdobycie okopów, o polską dolę się upomnieć.

Miejscowa ludność polska pragnie uczcić sławę oręża polskiego trwalszym pomnikiem, któryby przetrwał niejedno pokolenie i głosił chwałę rycerza polskiego i obcym. A tym pomnikiem ma być kaplica legjonowa. Istniejący drewniany kościołek w Rarańczy jest stary, zrujnowany i chyli się do upadku. Własnemi siłami wybudować kaplicę ludność nie może, gdyż to ludność biedna, więc krzątają się, zbierają materjał i groszowe datki, byle tylko dojść do posiadania pięknego Domu Bożego.

C. P.

DZIECKO POGODNE I DZIECKO PONURE.

„Dojrzałego męża, gdy jest smutny, zniosę jeszcze, ale nigdy nie zniosę dziecka ponurego. Wesołość jest niebem, pod którem wszystko się udaje" — mówił Jean Paul.

Życie jest pełne trudu i pracy; rozjaśnić trzeba to życie, a pedagog ma przecież przygotować to dziecko do życia.

Wyrabianie w dziecku usposobienia wesołego i pogodnego jest równie ważne dla życia, jak nauka. Systematycznie trzeba przyzwyczajać dzieci do radości i wyładowania jej z taką samą swobodą i naturalnością, z jaką ptak wyrzuca z siebie śpiew. Kto tłumi wrodzoną wesołość dziecka, tem samem przytępia zdolności fizyczne i duchowe. Już za życia umarłe jest dziecię, które nie jest wesołe. Wielką więc krzywdę czyni dziecku ojciec czy matka, czy inny wychowawca, gdy przytłumia w niem radość, zamieniając takie dziecko w małego starca. Z domu ponurego dzieci uciekają, starają się poza domem rozerwać, i łatwo mogą się dostać w złe towarzystwo.

Radością więc przywiązujemy dziecko do domu rodzinnego. Wspomnienia szczęśliwego dzieciństwa w domu rodzinnem niejednego już uchroniły od złej drogi.

Aby uregulować te sprawy, należy dać dzieciom więcej snu, czyli dbać by wcześniej kładły się spać. Pamiętajmy, że od tego zależy ich siła życiowa, zdrowie, oraz wydajność pracy. —

Dzieci ośmioletnie winny iść spać najpóźniej o godzinie 8-mej, dziewięcioletnie o godz. 8-mej minut 15, corocznie o kwadrans później (kwadrans ten, jako prezent imieninowy, rozpowszechniony jest w wielu rodzinach). Po 14-tym roku życia, w okresie przejściowym, sen posiada specjalne znaczenie dla ustroju i dlatego należy nań zwracać jeszcze baczniejszą uwagę. Dla dzieci poniżej ośmiu lat określamy czas ułożenia do snu w ten sposób, że odejmujemy kwadrans od ósmej.

Wszystkie te uwagi, dotyczące snu dziatwy szkolnej, stosują się do dziatwy zdrowej.

Dzieci słabe winny spać jeszcze dłużej.

FRONTEM DO WSI

W historji radjofonji polskiej zaszedł fakt wagi niezwykle doniosłej: obniżona została opłata abonamentowa dla drobnych rolników z 3 na 1 zł. miesięcznie. Zarządzenie to powitane zostało przez szerokie rzesze ludności wiejskiej z prawdziwą radością i uznaniem, jako jeszcze jeden wyraz zrozumienia Rządu dla potrzeb wsi polskiej, specjalnie ciężko dotkniętej obecnym kryzysem gospodarczym.

Niejednokrotnie już poruszano sprawę małej stosunkowo liczebności radjoabonentów w Polsce. Powoływano się w tej sprawie na przykład zagranicą, gdzie w państwach, niejednokrotnie znacznie mniej licznych, potężna armja abonentów radjowych, przekraczała kilkakrotnie liczbę abonentów polskich.

Porównania te, o tyle były niesłuszne, że operowały wyłącznie cyframi, wyciągając z ich zestawienia te czy inne wnioski. Nie uwzględniono natomiast całego szeregu zupełnie specyficznych przyczyn, jak: stopień oświaty i kultury, przeciętna zamożność średnich warstw, stopa życiowa ludności, stosunki ekonomiczne itp.

Niemniej jednak obecna liczba abonentów w Polsce jest stanowczo zbyt szczupła jak na nasze możliwości.

Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli uprzytomnimy sobie, że 65 proc. ludności polskiej to rolnicy a więc warstwa najcięższej może dotknięta kryzysem.

W tych warunkach abonament w wysokości 3 zł. miesięcznie przekraczał możliwości płatnicze wielu drobnych rolników. Ta wydatna obniżka opłat radjowych, to dla wsi polskiej wybicie okna na szeroki świat, udostępnienie najszerszym warstwom tego cudownego wynalazku naszych czasów — jakim jest radjo.